

DZIENNIK POZNAŃSKI.

Doniesienia i Obwieszczenia
opłaca się
1 sgr. 3 fen. od wierzona
Pojedynczo egzempl.
sprzedają się po 1 sgr. 6 fen.
w Ekspedycji
przy Placu Wilhelm. nr. 6.
Listy
do Redakcji i do Ekspedycji
winny być frankowane.

Poznań, 25 czerwca. Z reform ogłaszanych w Warszawie mamy obecnie przed sobą ukaz o składzie i atrybucjach rad gubernialnych. Ukaz ten, jeśli nie mniej, to z pewnością nie więcej obiecuje praktycznego znaczenia dla szeroko pojętego i rzeczywistego dobra kraju, od trzech poprzednich ukazów. Wybory do rady gubernialnej są pośrednie; członków jej wybierają rady powiatowe. Rada gubernialna zbiera się raz w rok, w terminie i na przeciąg czasu przez rząd naznaczony, by obradować nad komunikacjami drogowymi, rolnictwem, przemysłem, więzzeniami, zakładami dobroczynnymi i robotami użytku publicznego, o ile to wszystko zakresu gubernii nie przekracza. Wypadkiem tych obrad są przedstawienia do rządu, z którymi rząd robi co mu się właściwym zdaje. Nadto, nad tak skromnie zakreślonymi obradami czuwa gubernator cywilny w charakterze komisarza rządowego; może on zawiesić dalsze posiedzenia rady, a rządowi służy prawo rozwiązania rady i pociągnięcia jej członków do odpowiedzialności w razie przekroczenia służących radzie atrybucji. Gubernialne te rady przypominają niby mają dawne rady wojewódzkie; tylko że działalność obywatelska tych ostatnich była w pewnej harmonii z resztą ustroju i systemu rządowego w Królestwie, działalność zaś przyszłych rad gubernialnych, na ciągłą natrafając sprzeczność z duchem rosyjskim z góry wiejącym przez gubernatorów cywilnych, zaledwie nad czczy formalizm wznieść się potrafi, ile że niemasz żadnego ciała reprezentacyjnego ogólnego, któreby ześrodkowywało, odważało i w ogólną harmonię wprowadzało, te odosobnione i żadnym łącznikiem niepowiązane objawy życzeń i potrzeb gubernialnych, radom bowiem gubernialnym znosić się ze sobą nie wolno.

— Lwowski Przegl. Pow. sz. taki wybory podaje przyczynę do charakterystyki, jak ich nazywa, cywilizatorów galicyjskich, gdyby ci panowie i system ich w ogóle potrzebowali jeszcze bliższej i dokładniejszej charakterystyki w polskich i innych słowiańskich krajach. Otóż ów przyczynę.

W Zagrzebiu wydał deputowany tamtejszego sejmiku E. Bogewicz broszurę, w której kresli obraz rządów ministerstwa wiedeńskiego w Kroacji od r. 1849 do 1860. Z małymi zmianami jest to obraz, dający się i do innego kraju zastosować. Jedną dążność wytknięto wówczas wszystkim urzędnikom z Wiednia, jeden system panował wszędzie. Jeszcze Stadion wprowadził poufne listy wydawane z ministerstwa do naczelnika prowincji, wskazujące im politykę wewnętrznego ministerstwa. Naczelnicy treści tych poufnych listów, w poufnych ad personam okólnikach litografowanych udzielałi przełożonym obwodów, którzy znowu zaufańszym komisarzom odczytywali je, a zresztą w praktyce, co im polecono, zastosowywali. Później Bach udoskonalił ten system. Miał oprócz tego w każdej prowincji zaufanych urzędników, czasem podwładnych nawet, którzy mu z jednej strony raporta składali tajemnie o wszystkim co się dzieje, i kontrolowali często nawet namiestników, z drugiej strony otrzymywali zwierzchnia ministerialna, w jakim kierunku wpływać mają na urzędy i urzędników. Jednym z takich powierników Bacha był i pan Härtl, urzędnik wysłany do Kroacji, syn wysokiego urzędnika przy sądownictwie w Wiedniu, który wraz z synem przed kilką laty otrzymał tytuł barona. Autor wyż wspomnianej broszury umieszcza w niej poufny półurzędowy okólnik barona Härtla do przełożonych powiatowych, datowany 20 stycznia 1856. Oto co pisze ten zachy reprezentant biurokracji:

"Chociaż liczymy wiele ludów" (pan Härtl mówi zamiast: "Austria liczy", "my liczymy", bo podobni ludzie identyfikują siebie z państwem, z narodem), "które swoje własne języki mają, to przecież naszym najświętszym jest interesem, propagować język rzeszy niemieckiej. Rozmawiając często z panem zawsze miałem na celu wlać w pana to przekonanie, jak zbawienną jest rzeczą dla Chorwacji wykształcony język niemiecki." A dalej pisze: "Inteligencja jest jądrem państwa, a naród niczem." (Pan Härtl pod inteligencją rozumie urzędników i Niemców osiadłych w miastach. U nas bowiem, powiada lwowski Prz. Pow., gdzie jest inteligencja narodowa, a lud bez świadomości narodowej, galicyjscy Härtlowie przeciwnie utrzymują, że inteligencja jest niczem, a lud, to podstawa, to jądro narodu). "Przylącz się Wpan do wytkniętej przez nasz rząd zasady wykorzenia lub przynajmniej osłabienia wszystkich narodowości z wyjątkiem niemieckiej, a ja panu ręczę za wszystko. Gdy pan w tym duchu postępować będziesz, to nie potrzebujesz obawiać się żadnych gromów. Będziesz najniezawodniej cieszył się opieką wyższych urzędów i uznaniem rządu, które tylko tych protegują, którzy działają w ich interesie. Zaprowadzanie języka niemieckiego zalecam więc panu; przeciwnie Wp. przypiszesz samemu sobie wszystkie nieprzyjemności, gdybys powazył się podporządkować interes rządu interesowi twego narodu."

Do tego okólnika rozesłanego przez p. Härtla przełożonym powiatowym, dalszych komentarzy nie potrzeba. Pan Härtl był pierwszym komisarzem obwodowym w Kroacji,

potem poszedł w tym roku na odstawkę. Obecnie gdy upadł system Bacha, któremu służył tak wiernie, gdy nowa era zabyła dla narodów austriackich jak to nam głoszą, pan baron Härtl od nowego ministerstwa p. Schmerlinga wedle Gazety Wiedeńskiej z d. 16 czerwca 1861 otrzymał... tytuł i stopień sekretarza ministerstwa, z uwolnieniem od opłaty taksy!

Tyle lwowski Przegl. Pow. Sądzi on, że wylew cywilizatorskiego sentymentu i cywilizatorskiej mądrości politycznej pana Härtla, lubo do Chorwacyi się bezpośrednio odnosił, dałby się jednak i na Galicyę rozciągnąć. Namby się zdawało, że ten szczyry i poufny wyraz środków i celu niemieckiej biurokracji, cechuje ją w duzo rozciąglejszych jeszcze granicach czasu i miejsca.

N. Pan raczył nadwornemu nadradzcy budowniczemu Hessemu nadać pozwolenie noszenia krzyża kawalerskiego pierwszej klasy orderu zasługi św. Michała, nadanego mu przez króla bawarskiego.

Berlin, 24 czerwca. Zawsza nadchodzą tu wiadomości o burzach i częstych gradach. Mianowicie poczyniły one wielkie spustoszenia w prowincji nadreńskiej. B. H. Z. donosi, że 20 bm. po południu powstała ogromna burza i rozciągnęła się począwszy od Westfalii przez kraje nadreńskie aż do Belgii; w wielu miejscach spadły grady i ulewy równające się oberwanu chmur. Mianowicie pomiędzy Krefeldem a Akwizgranem burza ta zniszczyła prawie do szczytu plody polne. Pod Viersen padał przez 10 minut grad wielkości jaj gołębic.

— Władzom policyjnym i przełożonym gmin przypomniano ze strony rządu w tych dniach, że rewizje w pomieszkaniach nie powinny się odbywać w zasadzie, tylko za pozwoleniem prokuratora; jednakże gdyby władze policyjne nabrały przekonania, że czas potrzebny do osiągnięcia pozwolenia tego urzędnika, przestępca użyje na ukrycie poszukiwanych przedmiotów, natenczas mają one nie tylko prawo ale nawet są obowiązane, bez poprzedniego pozwolenia rewizji domu odbyć. W każdym jednakże takim przypadku należy jak najmocniej baczyc, jakiego rodzaju powody podejrzenia o przestępstwo są i jakiego rodzaju owa karygodna czynność jest, o którą ktoś jest posadzony, i podług tego rozważyć, czy rewizja domu konieczna jest do wykrycia przestępstwa, czy też nie. O każdym przecież przetrząśnięciu mieszkania, czy ono miało pomyślny lub niepomyślny rezultat, powinno się prokuratorowi w przeciągu 24 godzin donieść.

KROLESTWO POLSKIE.

Warszawa, 20 czerwca. Smutne położenie obecne Warszawy i Polski obfituje w część anegdotyczną. I tak np. piszą do Br. Ztg. że następca namiestnika, generał Suchozaniec, na posłuchaniu udzielonem przedwczoraj osobom naznaczonym do przyszłej rady stanu, przemówił do nich, przyznając, że świeże koncesye cesarskie są w istocie dość ograniczone, ale wzywając zarazem, żeby użyli swego wpływu do uspokojenia kraju i niedozwolenia aby stał się pastwą oligarchii. Nie wiadomo, co generał chciał przez to powiedzieć; jedni domyślają się, że chciał powiedzieć o anarchii, inni znowu, że chciał okazać swoje erudycję w nomenklaturach politycznych używając tak uczynego wyrażenia.

Wczoraj przyszedł Suchozaniec z gubernatorem Merchelewiczem na przechadzkę do Saskiego ogrodu, obsadziwszy poprzednio bramy oddziałem żołnierzy i zastępem oficerów. Śród przechadzki spotykają generałowie studenta który im się nie kłania. Merchelewicz każe mu się kłaniać. Student zdejmując czapkę. Gubernator dodaje naukę, że niedosyć raz się ukłonić (chciał zapewne powiedzieć, że za każdym spotkaniem Suchozanieta głowę odkrywać należy). Student zle zrozumiawszy naukę, zaczyna się bez ustanku kłaniać generałom, na co naturalnie wszyscy obecni w śmiech. Tymczasem szepnięto sobie, iżby dla uniknięcia możliwych starć, Polacy ogród opuścili; jakoż niebawem wszyscy porządniejsi hurmem się z ogrodu wynieśli tak że się generałowie samotnie dalej przechadzali.

Suchozaniec chciał podobno z początku, żeby illumowano miasto z powodu ogłoszenia reform, ale rozsądniejsi doradcy, którzy przewidywali co z taktiej illumacji będzie, odwieśli go od wydania takiego ukazu.

Korespondencja warszawska do Czasu z d. 17 czerwca, pełna jest także mniej lub więcej smutnych albo zabawnych szczegółów. I tak np. żołnierze aresztowali na Mostowej ulicy chłopców co porobiwszy sobie papierowe kapelusze, w masztrę się bawili. Matki z lamentem i krzykiem udały się do oberpolicmajstra, by zabrane dzieci reklamować. Prokurator Tańkowski chcąc koniecznie przeprowadzić, żeby uczniowie obwinieni o wyrzucenie sztchet w ogrodzie Kazimierskim z więzienia odpowiadali, założył rekurs do sądu kryminalnego od wyroku sądu policyjnego poprawczej, który w apelacji zatwierdził decyzję sądu pokoju, że nie ma powodów do uwiezienia. Niemogąc w inny spo-

sób wysłedzić winnych, uczeplił się prokurator Tańkowski nauczyciela Golemberskiego, który dla umorzenia sprawy zapłacił był wyrzucenie sztchet, i od niego chciał gwałtem o sprawcach się dowiedzieć, groząc mu Sybirem. W końcu wpadłszy na podejrzenie, że jednym ze sprawców mógłby być uczeń Rakowiecki, który za paszportem wyjechał za granicę, doradził, żeby na dyplomatyczny drodze żądać ekstradycji domniemanego spiskowca sztchetowego. Jakoż wysłano już to żądanie. Literata W. Szymanowski, bezzasadnie posadzony o korespondencje do gazet zagranicznych, o nic nie badając i o nic niepytając, wywieziono w nocy żandarmami do Białej. W Przewodowie pod Pułtuskim w dobrach donacyjnych zmarłego ks. Gorczakowa, gdy lud wiejski śpiewał w kościele hymn: „Boże coś Polskę“ niejaki Otto, leśniczy, radził włościanom żeby nie śpiewali hymnu, za co włościanie po wyjściu z kościoła chcieli mu dać pamiętne, lecz jelenim nogom winien ocalenie.

— Zdaje się, że wzmiankowane w jednej z ostatnich naszych korespondencji warszawskich dzieło zbiorowe na korzyść K. W. Wojcickiego, do bardzo pospiesznego ma przyjść wykonania, czytamy bowiem w dzisiejszych dziennikach tutejszych.

„Zbiorowa Książka ofiarowana Kazimierzowi Władysławowi Wojcickiemu, składająca się z artykułów znanych naszych pisarzy: Deotymy, Iluickiej, Pruszkowej, Anczyca, Bogusławskiego, Brzozowskiego Ludwika, Chęcińskiego, Gwerciakiewicza, Dmochowskiego F. S., Gregorowicza dr., Gliszczyńskiego M., Grajnera, Huberta, Jenikego, Kraszewskiego J. J., Korzeniowskiego Apolla, Keniga J., Lewestama, Merzbacha, Pietkiewicza (Adam Plug), Przedzieckiego Aleksandra, Pathiego, Pieńkowskiego, Rogalskiego Leona, Skimborowicza, Siwińskiego Edwarda, Sulickiego Edwarda, Staszica Franciszka, Wolskiego Włodzimierza, Zmorskiego Romana, i wielu innych, wyjdzie około 1 sierpnia br. Prenumeratę przyjmują wszystkie znaczniejsze księgarnie, tak w Warszawie jako i na prowincji, tudzież urzędy i stacje pocztowe, i uproszone w tym celu osoby. Cena za tom jeden na pięknym welinowym papierze od 12 do 15 arkuszy druku, wynosi w księgarniach i u osób zbierających prenumeratę, tak w Warszawie jak i na prowincji r. 2; na stacjach pocztowych r. 2 kop. 22 i pół za przesyłkę. Prenumerator po odbiór dzieła tam się zgłosić raczy, gdzie wniósł przedpłatę. Prenumeratorowie dzienników warszawskich, za przesłaniem do redakcji abonowanego przez siebie pisma, r. 2, w jednej z niemi kopercie Książkę Zbiorową otrzymają. Wszystkie interesa wydawnictwa tego dotyczące załatwiają się u Adolfa Henel, w mieszkaniu przy ulicy Nowe-Miasto pod nr. 315, pomiędzy godziną 5 i 7 po południu. Listy wysyłane w tym przedmiocie pod powyższym adresem, winny być frankowane.“

Warszawa, 21 czerwca. W dalszym ciągu publikacji reform świezo postanowionych, podają dzisiejsze dzienniki następujący ukaz o składzie i atrybucjach rad gubernialnych:

Wypis z protokołu sekretaryatu stanu Król. Pols. z Bożej łaski,
MY ALEXANDER II,
cesarz i samowładca wszech Rosyi, król polski,
wielki książę finlandzki,
etc. etc. etc.

W rozwinięciu ukazu naszego z d. 14 (26) marca 1861 r.; ustanawiającego w guberniach Królestwa Polskiego rady gubernialne, na przedstawienie namiestnika naszego w Królestwie, postanowiliśmy i stanowimy:

TYTUŁ I.

O składzie rad gubernialnych.

Art. 1. W każdej gubernii Królestwa Polskiego, ustanawia się rada gubernialna, złożona z członków wybranych przez rady powiatowe gubernii. W guberniach: warszawskiej, lubelskiej i radomskiej, rady gubernialne składają się z tyłu członków, ile jest w tych guberniach powiatów. W guberniach plockiej i augustowskiej, liczba członków zastosowana jest do ilości okręgów sądowych.

Art. 2. Członkowie rad gubernialnych wybierani są na lat 6; odnawiani będą w połowie co lat 3. Członkowie, wychodzący po pierwszym trzyleciu, losem oznaczeni zostaną.

Art. 3. Jednocześnie z wyborem członków rad gubernialnych, będą wybrani ich zastępcy, w liczbie ilości członków rady gubernialnej odpowiedniej, powołani do zasiadania w radzie w porządku największej liczby głosów otrzymanych, w razie opróżnienia miejsca członka rady z powodu śmierci, utraty praw, nieprzyjęcia obowiązków, lub uwolnienia od onych. Zastępcy w takim razie, wchodzi w skład rady i zajmują w onej miejsce ubytych członków, do czasu, na który ciż wybranymi byli.

Art. 4. Członkowie rad gubernialnych, na pierwszym swem posiedzeniu, wykonywają przysięgę w rotę przepisaną.

TYTUŁ II.

O posiedzeniach rad gubernialnych.

Art. 5. Rady gubernialne zwoływane będą raz do roku, przez postanowienie rady administracyjnej, oznaczając dzień zebrań i czas trwania narad. Rada gubernialna za-

ada w właściwym mieście gubernialnym, w gmachu rządu gubernialnego.

Art. 6. Na posiedzeniach rady gubernialnej prezyduje członek rady, wyznaczony corocznie przez namiestnika naczelnego w Królestwie. Prezydujący w radzie zagaja i zarządza posiedzenie, układa, za porozumieniem się z członkami, porządek dzienny posiedzenia, który komunikuje komisarzowi rządowemu, udziela głos członkom rady, w kolejności zgłoszenia się, przestrzega porządku i prawności obrad.

Art. 7. Do kompletu rady gubernialnej potrzebna jest obecność więcej niż połowy jej członków. Rada obraduje przy drzwiach zamkniętych, stanowi prostą większością głosów; równość głosów rozstrzyga prezydujący. Na pierwszym wybranych zebraniu, rada rozpoznaje ważność wyboru swoich członków i ich zastępców i wyznacza członka pióro-rzucającego.

Art. 8. Każdy członek rady gubernialnej ma prawo żądać, izby zdanie jego, odmienne od zdania większości, do protokołu zapisane było.

Art. 9. Członkowie rady gubernialnej, którzyby na jednym z rocznych zebrań tejże rady obecnymi nie byli, bez przyczyn za usprawiedliwione uznanych, tracą prawo zasiadania w radzie, a w miejsce ich wchodzi zastępcy.

Art. 10. Gubernator cywilny jest komisarzem rządowym przy radzie gubernialnej. Komisarz rządowy powinien być obecnym na każdym posiedzeniu rady gubernialnej, otrzymuje głos ilekroć go zażąda.

Art. 11. Komisarz rządowy udziela radzie odpowiednią pomoc kancelaryjną, dostarcza żądanych wyjaśnień w przedmiotach do atrybucji rady należących, o ile znajduje, że takowe nie są przeciwne porządkowi służby, i zachowuje akta rady gubernialnej w archiwum gubernii.

Art. 12. Komisarz rządowy może zawiesić posiedzenia rady, jeżeli ta pomimo jego ostrzeżenia na piśmie udzielenego, które do protokołu zaciągnięte być winno, niezaprzestanie narad nad przedmiotem przechodzącym prawny zakres jej działań. W razie zawieszenia posiedzeń rady, komisarz rządowy przesyła natychmiast protokół narady, wraz z kopią swego ostrzeżenia, radzie administracyjnej, za pośrednictwem komisji rządowej spraw wewnętrznych.

Art. 13. Rada administracyjna unieważnia i uznaje za niebyłe narady i uchwały rady gubernialnej, zapadłe z przekroczeniem zakresu jej atrybucji. Rada administracyjna może rozwiązać radę gubernialną i polecić nowe wybory w ciągu roku odbyć się mające; może nadto poddać wszelkie nielegalne postąpienie rady gubernialnej lub jej członków, pod ocenienie rady stanu Królestwa celem pościągnięcia kogo należy do odpowiedzialności stosownie do przepisów.

TYTUŁ III.

Zakres działań rad gubernialnych.

Art. 14. Przedmiotami narad w radach gubernialnych będą potrzeby i dobro gubernii, jako to rozwinięcie rolnictwa krajowego, przemysłu i handlu, komunikacye lądowe i wodne, opieka nad ubogimi, szpitale, zakłady dobroczynne, więzienia, jak niemniej roboty użyteczności powszechnej w obrębie gubernii. Do rad gubernialnych należy utrzymywanie ksiąg szlacheckich i genealogicznych w zakresie atrybucji dotąd Heroldy i deputacyom szlacheckim, z mocy art. 90—95 prawa o szlachectwie z r. 1836 służącej. Wykonanie decyzji rad w tym przedmiocie, do rządów gubernialnych należy.

Art. 15. Gubernator przesyła do opinii rady gubernialnej uchwały rad powiatowych w przedmiotach należących do ich atrybucji, a dotyczących kilku powiatów w obrębie tejże gubernii położonych, jak np. kierunku dróg, oznaczenia wysokości udziału powiatów w robotach na wspólny użytek przedsięwziętych itp.

Art. 16. Rady gubernialne udzielają nadto swoje opinie w tych przedmiotach, co do których rząd gubernialny lub władze wyższe, opinii ich zażądają.

Art. 17. Znoszenie się rad gubernialnych jednych z drugimi, jako też z radami powiatowymi i miejskimi jest nie dozwolone, a z radą stanu Królestwa, może mieć miejsce nie inaczej, jak według przepisu art. 19 niniejszego aktu.

Art. 18. Wypadek narad w radach gubernialnych, we wszystkich przedmiotach w zakresie ich atrybucji leżących, objęty będzie w piśmie złożony się mającym komisarzowi rządowemu. Komisarz rządowy wnioski pismem tym objęte, przedstawi właściwym komisjom rządowym, w czym do której należy, a komisje rządowe w miarę służących im atrybucji, albo je same załatwią, albo ze swymi wnioskami, w ciągu dni 30 od otrzymania, władzy wyższej przedstawiają.

Art. 19. Przedstawienia rad gubernialnych, o ile już przez władze właściwe przychylnie załatwionemi nie zostały, składane będą radzie stanu Królestwa.

Art. 20. Wykonanie i rozwinięcie niniejszego aktu naczelnego, który w Dzienniku Praw ogłoszonym być ma, radzie administracyjnej Królestwa i komisjom rządowym, w czym do której należy, poruczamy.

Dan w Moskwie dnia 24 maja (5 czerwca) 1861 r. (podpisano) ALEXANDER.

przez cesarza i króla, Minister sekretarz stanu, J. Tymowski.

AUSTRYA.

Lwów, 20 czerwca. Przed kilku dniami przedstawiono w tutejszym polskim teatrze świeżo napisany oryginalny dramat w 5 aktach pod tytułem: Dwa pożegnania. Autorem jest p. H. Nowakowski.

Od 1 lipca r. b. będzie pani Aniela Zawadzka wydawała dwutygodniowe czasopismo pod tytułem: Przyja-

ciel dzieci. Nie pierwszy to zresztą Przyjaciel dzieci, bo pod tymże tytułem wychodzi także w Warszawie od 1 kwietnia r. b. bardzo dobre czasopismo dla dzieci.

— Władza szkolna nakazała spisy uczniów podług narodowości, zalecając układać je wedle pochodzenia. Celem zdaje się być wykazanie sztucznej liczby Niemców w szkołach tutejszych, bo kto tylko niemieckie nosi nazwisko, chociażby od paru pokoleń już do Polaków się liczył, znajduje dzieci swoje zapisane do kategorii Niemców.

— Wkrótce ma tu wyjść z druku książka do nabożeństwa dla starozakonnych, w polskim języku. Układa ją pan M. Wolf. Oprócz tego krzątają się we Lwowie około wydawnictwa dziennika polskiego dla starozakonnych, a zamierzony hebrajskimi czciońkami w żargonie polsko-niemieckim żydów galicyjskich, nie przyjdzie nawet do skutku w naszych czasach byłby bowiem istną anomalią, kalumnią rzuconą na polskich starozakonnych. — Był to pomysł przedsiębiorcy chcącego tylko swą drukarnią zatrudnić.

— Zaczyna się w mieście naszym zjazd obywatelstwa wiejskiego, gdyż gotują się walne zebrań, a na nich ważne obrady Towarzystwa gospodarskiego i Towarzystwa kredytowego. Dnia 17 b. m. odbyły się tutejsze wyśogi konne za rogatką Janowską. Udział w nich publiczności był średni. W pierwszym wyścigu odniosła nagrodę klacz Wł. hr. Dzieduszyckiego, w drugim koń Wł. hr. Siemieńskiego, w trzecim klacz Wł. hr. Dzieduszyckiego, w czwartym klacz p. Krzyżanowskiego.

— Kolej żelazna galicyjska z Przemyśla do Lwowa, ma być ukończona w końcu października r. b.

— Metropolita unicki, grecko-katolicki arcybiskup baron Jachimowicz, znany ze swego służalstwa dla Moskwy i dworu wiedeńskiego zarazem, wydał pod datą 9 maja (zapewne grecką) rb. okólnik do unickiego duchowieństwa dycecezanego, w którym komunikując onemuż reskrypt namiestnictwa lwowskiego wymierzony przeciwko polskim demonstrowacjom i śpiewom patryotycznym po kościołach, wzywa je, ażeby pilnowało, izby ludność ruska Galicji pozostała niezachwiana i niezakłócona w dawniej wierności i przywiązaniu do Najwyższego Tronu. Nota bene ksiądz metropolita rozumie pod najwyższym tronem, nie tron Boski, ale tron cesarski, jak na teraz apostołski tj. austriacki, później może równo-apostołski tj. moskiewski.

Wiedeń, 22 czerwca. Dzisiaj w izbie poselskiej minister sprawiedliwości podał propozycje rządowe ustawy sądowniczej. O sądach przysięgłych mają nastąpić rozprawy szeregowe. Cesarzowa po powrocie z Madery znów zapadła na zdrowie, i dla poratowania za radą lekarza dra Szody udaje się na wyspę Korfu. Obie izby uchwały adresy kondolencyjne do cesarzowej.

— Na posiedzeniu izby wyższej z dnia 21 czerwca przysłała pod obrady uchwały izby deputowanych o nieodpowiedzialności posłów; komisja proponowała zmiany, które de facto odpowiedzialność tę znoszą. I tak np. każdego członka, któryby w mowie wykroczył przeciw prawu kar-nemu, wolno być ma izbie oddać pod sąd. Palacki bronił projektu, jak go izba deputowanych uchwaliała. Przyjęcie zmian przez komisją proponowanych, byłoby grobem wolności głosu. Wolność głosu nie na tym polega, że mówcy pozwolono poruszać się w szrankach prawem dozwolonych; taką wolność znała nawet inkwizycja hiszpańska. Prawdziwa wolność głosu polega na tym, że wolno ganić wszystko co jest godne nagan, i że wolno śmiało występować przeciw panującą doktrynom. Kto się zastawia obawą, iz osoby posiadające zaufanie już to cesarza, już kraju, mogłyby tej wolności nadużyć, zaiste postępuje tak przewrotnie, jak gdyby kto zabronić chciał chodzić po polu, ponieważ niekiedy kamienie z nieba spadają.

Na posiedzeniu dzisiejszym odczytano interpelacyę posła hr. Wodzickiego, tyżącą się opłakanych stosunków polskiego dziennikarstwa pod rządem austriackim tej treści: Rząd krajowy tłumi jak może dzienniki polskie, syją się jak grad konfiskaty i ostrzeżenia, tak że dziennikom niepodobna zadostk uczynić potrzebie kraju. Mianowicie Głos teraz uległ pchnięciu i niczem nie usprawiedliwionym konfiskatom. Strata materialna będąca naturalnym skutkiem tych nieuczynnych konfiskat, zagraża byt dzienników. Głos otrzymał między innymi w miesiącu maju instrukcyę następującą:

- 1, nie podawać w podejrzenie rozporządzeń rządowych,
- 2, nie wojować przeciw organom rządowym,
- 3, nie wywierać nacisku na członków rady państwa.

Zresztą prawie wszystkie konfiskaty nastąpiły w skutek artykułów podających krytyce system administracyi, a redakcyja wcale już nie wie, z jakiego punktu wolno jej się zapatrywać na sprawy. Niechże zatem minister sprawiedliwości i policyi oświadczy, azali mu wiadomo o tém cieśnieniu dziennikarstwa galicyjskiego, oraz czy ono prawem jest uzasadnione, i czy dziennikom galicyjskim zabroniono owęj wolności, której używa prasa wiedeńska.

— Neueste Nachrichten ogłaszają program niemieckich autonomistów w izbie deputowanych. Różni on się znacznie od programu centralistów. Były tylko nie było „vox, vox, praeterea nihil.“

— Wewnętrzne Austrii stosunki w ciąglem zawieszaniu. Wszędzie daje się uczuć anormalność dzisiejszego stanu rzeczy. I tak w Węgrzech przelży rząd na urzędy pocztowe obowiązki policyjne, w Siedmiogrodzie zażądano od urzędników górnictwa podobnej służby, a w Chorwacyi przeznaczono do tegoż straż finansową. Takie więc organa służą dzisiaj rządowi do zbadania kraju i wyswieszczenia dzisiejszej jego sytuacji. Ze zaś dzisiejszy gabinet wiedeński bynajmniej o wojnie nie myśli, świadczą o tém propozycje królewskie do sejmku w Zagrzebiu, między którymi stoi napisano, aby sejm wybrał do rady państwa 9 „stosownych i spokojnych posłów.“

Peszt, 21 czerwca. Izba poselska przyjęła uchwały konferecyi do organizacyi sądów, odbywanęj pod przewodnictwem sędziego kuryalnego, na wniosek dotyczącej komisyi. Uchwała zapadła głosami 152 przeciw 70.

Peszt, 22 czerwca. Ponieważ izba magnatów przyjęła jednogłośnie adres izby poselskiej wedle projektu Deaka, z poprawkami liberalnemi, izba poselska uchwalila, aby ten adres zawiózł do Wiednia marszałek izby poselskiej i jeden z członków izby magnatów, celem wręczenia go cesarzowi.

Zagrzeb, 19 czerwca. Wczoraj odczytano w sejmie interpelacyę posła brodzkiego Popowicza, tej treści: krają pogłoski, jako i w gazetach czytamy, że oficerowie na Pograniczu wojskowym pomiędzy włościanami przeciwko nadszej konstytucyi agitują, pytają się między ludźmi czy są zadowoleni z obecnego stanu rzeczy i starają się wzmóc w nich, że odmiana dotychczasowych stosunków przyniosłaby im szkodę. Takie agitacye lud demoralizują i nie powinny być cierpiane. Interpelant zapytuje więc bana, czyli wie o tém, i czy gotów przeciw tym agitacyom stosowne kroki rozporządzić. Ban oświadczył, że skoro go doszły o tém posłuchy, natychmiast do wszystkich dowódców pułków granicznych wydał rozkazy, celem dowiedzenia się czy i w którym pułku coś podobnego zaszło, aby następnie surowe śledztwo wytoczyć. Zgromadzenie przyjęło tę odpowiedź okrzykiem „żywo,“ pomimo to niedowierzając poseł Mirko Horwat wniosł, aby bana upomnieć że poprzysiągł zabronić wszelkich agitacyi publicznych i skrytych przeciw konstytucyi krajowej, aby sejm chorwacki podał do protokołu oświadczenie w tej myśli i wydał proklamacyę do objaśnienia Granicarów. Po dalszych rozprawach nad tym przedmiotem uznano go za bardzo pilny i przekazano wydziałom. Jednakże sejm pokłada zaufanie w intencyach osobistych bana, co się okazało nazajutrz, gdzie go zresztami „żywo“ przyjmowano.

Rozprawy w sejmie chorwackim toczą się obecnie nad kwestyę unii z Węgrami. Poseł Kwaternik w mowie blisko trzy godzinnej po wywodzie historyi Słowian południowych powiada, że przybyli obecnie na rozdroże i jedna droga prowadzi do Pesztu, druga do Wiednia, ale obie dla nich są niebezpieczne. Jest jeszcze inna droga, wiedząca do własnej niezawisłości. Realna unia z Węgrami jest zgubną pod względem nie tylko narodowo-politycznym, ale i materialnym. W końcu poseł Kwaternik przeczytał obszerny wniosek złożony z 60 paragrafów o przyszłym stanowisku Troistego królestwa, targna wniosek hr. Jankowicza ma być drukiem ogłoszony. Nie brak jednak gorliwych obrońców połączania idealnego chorwackiej korony z koroną św. Stefana, ale z zupełną niezależnością narodu chorwackiego. Rok 1848, jest palcem Bożym dla wszystkich szczepów węgierskich, który ich oględnością natchnąć powinien. Chociażby Madziarowie mieli zapomnieć gorzkie, owoców jakie sobie ówczesnym postępowaniem zgortawali jednak wszystkie szczepy węgierskie powinny krwią i mieniem bronić Węgier, a wzięwszy się za ręce mogą temu zapobiedz aby polityka węgierska przystoczyła się w madziarską.

Zagrzeb, 22 czerwca. W sejmie toczą się jeszcze rozprawy nad unią z Węgrami. Władysław Kukuljowicz przemawia za unią na zasadzie zupełnego równouprawnienia i autozomii, nie żądając aby ją Węgry bezwzględnie uznały. Racki historycznie dowodzi że Chorwacya nigdy nie była z Węgrami złączona unią realną, i żąda jedynie ściśle zastrzeżonej unii osobistej. Za unią pod ścisłymi warunkami przemawiają Gwozdanowicz i Iliasiewicz, pod warunkami nieco łagodniejszymi Knieziewicz i Kugler. Hr. Erdödy mniema, że unia z Węgrami nigdy prawnie nie ustała, nawet w roku 1848.

FRANCYA.

Paryż, 20 czerwca. Spodziewają się, że hrabia Vimercati, który zawiózł do Turynu pełnomocnikowi francuskiemu Raynevalowi depeze donosząca o zamiarze uznania królestwa włoskiego przez rząd francuski, wróci już jutro do Paryża z odpowiedzią gabinetu turyńskiego. Równocześnie z ową depezą już 15 t. m. wysłana wystosował minister Thouvenel do wszystkich agentów dyplomatycznych francuskich za granicą, zawiadomienie o postanowieniu rządu francuskiego tyżącym się uznania Włoch. Stan sprawy papiejskiej, jak już mówiliśmy kilkakrotnie, w niczem się nie zmieni na teraz. Cesarz Napoleon nie tylko ze względów religijnych ale i politycznych nie myśli o odwołaniu załogi swojej. Ostatnie wiadomości o zdrowiu papieża potwierdziły go jeszcze w tém postanowieniu. Ojciec sty ma być bardziej cierpiący, niżby się zdawało i niż mówią ci co go otaczają; do innych dolegliwości przystąpiła teraz jeszcze róża w nodze, która ze względu na wiek i delikatną kompleksyę pacyenta, jako też gorącą porę roku, nie jest bez niebezpieczeństwa. Radzono papieżowi żeby wyjechał na wolne powietrze do Castel Gandolfo, ale trudne stosunki polityczne nie pozwalają na to w tej chwili. Na przypadek jakiego nieszczęścia w Rzymie chce rząd francuski być panem wypadków, zapobiedz możebnym rozruchom i rozdwojeniom, któreby dla kościoła szkodliwymi być mogły i mieć wpływ na wybory przyszłego conclave.

— Dzisiejsze wiadomości ze Stambułu nie tylko potwierdzają wybór Dauda effendego na namiestnictwo w Libanie, ale prócz tego donoszą, że Fuad pasza, który był dotychczas komisarzem nadzwyczajnym, zamianowanym zostanie generalnym gubernatorem Syrii. Polityka francuska w sprawie syryjskiej tylko co do zasad potrafiła przeprowadzić zamiary swoje; oderwała Liban od Syrii i oddała go pod zarząd jednego i to chrześcijańskiego urzędnika bezpośrednio zależącego od sultana; ale co do osób zupełną poniosła porażkę; obydwóch kandydatów francuskich, to jest Medyda z familii Cheabów, który miał rządzić w Libanie i Ilhame-

go pasze, brata wicekróla egipskiego, który miał być wielkorządcą syryjskim, odrzucono. Daud i Fuad byli kandydatami angielskimi. Słychać było dzisiaj, że Lavalette, który na pewne już wraca ze Stambułu, nie chce także przyjąć posady w Turynie, będąc ostatniem swoim niepowodzeniem zupełnie zniechęcony; zamiast niego posłałby cesarz Benedetiego do Turynu, dotychczasowego politycznego dyrygenta w ministerstwie spraw zewnętrznych; wszakże wiadomość ta potrzebuje jeszcze potwierdzenia. U posła tureckiego Velega paszy był wczoraj wielki obiad, na który zaproszono wszystkich Muzułman. Był to obchód religijno-narodowej uroczystości Kurban-Bejramu, na którą każdy Muzułmanin musi zarażać baranka; z tego powodu posłał Vely pasza każdemu ze szpitali paryskich wczoraj skupu w podarunku.

— Cesarz, o którego zdrowiu obiegają znowu na giełdzie pokoja pogłoski, odbył wczoraj przejażdżkę do Burgundyi do Alise, aby zwiedzić odkryte niedawno pod owem miastem szczątki obozu Cezara. Z początkiem przyszłego miesiąca uda się cesarz do Vichy, gdzie obędzie zupełną kuracyą, która trwa 20 dni. Najął już dom Straussa, znanego muzykanta, i obok niego leżący dom za 40,000 fr. prócz tego z funduszów listy cywilnej wyda się 150 tysięcy franków, aby ogród Straussa powiększyć i upiększyć. W Vichy obędzie się, jak już wspomnieliśmy, zupełny kongres dyplomatów francuskich, albowiem z cesarzem przybędą minister Thouvenel i pan Walewski, a prócz tego powołano ze Stambułu pana Lavalette, z Rzymu księcia Grammont, z Petersburga księcia Montebello, z Berlina księcia la Tour d'Auvergne, z Wiednia zaś margrabiego de Moustier.

— Rozprawy nad wnioskiem prasowym świeżo ukończone w ciele prawodawczym, a nadewszystko mowy ministra Billault i Juliusza Favra są dzisiaj przedmiotem uwag wszystkich dzienników paryskich. Godnym jest zastanowienia, że z małym wyjątkiem dzienniki przyznają zwycięstwo moralne ministrowi i cieszą się poniekąd mniemaną porażką Juliusza Favra; tak to można się z wolna do niewoli przyzwyczaić.

— Życzą sobie tu powszechnie w kołach urzędowych, żeby ktoś posłów siamskich lepiej ubrał i przyzwoitości nauczył; zresztą przypominieć sobie trzeba że to pierwsze poselstwo siamskie we Francyi od czasów Ludwika XIV.

— Słychać, że Garibaldi dużo teraz cierpi na gwałtowny reumatyzm.

— Proces przeciw ojcu Minjard z powodu jego kazania na obchodzie żałobnym za ofiary warszawskie już rozpoczęty. Prócz kilku świadków innych wystąpił także sędzia instrukcyjny księżnę Czartoryską.

— Uroczyste nabożeństwo żałobne za duszę Cavoura w Paryżu 17 tm. odprawione zajmowało mocno cały świat paryski we wszystkich warstwach ludności; jak chrześcijańskim duchem tchną korespondencye z Paryża do wielu dzienników niemieckich, i jaki wytworny smak w nich panuje, wskazuje Czas z wyrażenia się o tym nabożeństwie korespondenta, którego list powtarza Oest. Ztg z 21 tm.: „Jutro ma być dana w kościele Magdaleny włoska opera“, i dalej w podobny sposób o całym nabożeństwie przemawia, mówiąc kto zajmie parter, krzesła i łóżka. Inne znów zdarzenie okazuje dobrą wiarę niektórych korespondentów: donosili oni, iż komitet narodowy rzymski obwieścił, że nie tylko nie należy odprawiać nabożeństw żałobnych za Cavoura, lecz cieszyć się ze śmierci zdrajcy; tymczasem redakcja Czasu posiada właśnie ogłoszoną w wszystkich dziennikach odezwę tegoż komitetu, który z takim zapalem o Cavourze przemawia, że go porównywa do Mojżesza który wyprowadził lud swój z niewoli.

— Patrie z d. 19 bm., prócz swego rozumującego artykułu o kwestyi polskiej, wymierzonego przeciwko Constitutionnelowi, a który podaliśmy już poprzednio w całości, pełna jest różnych innych wzmianek i wiadomości o Polsce. I tak podaje w dziale korespondencyi obszerny list z Warszawy, w jaskrawym wystawiającym świetle obecny system rosyjski, we wstępnym zaś przeglądzie politycznym streszcza różne te wiadomości, własne do nich dodając uwagi. Wspomniałszy o pogłoskach, jakoby generał Murawiew (zdobywca Karsu) przeznaczony był na komendanta wojennego w Polsce, a wielki książę Michał z Wielopolskim lub generał Tuczakow u boku, na zarządcę cywilnego, powiada: „Zresztą kwestya osób całkiem tu jest podrzędna. Ktokolwiek będzie powołany do steru władzy w Królestwie Polskiem, nie potrafi on zadowolnić ani uspokoić kraju, dopóki władza nie oprze się na instytucjach odpowiednich życzeniom i potrzebom narodu.“ I ma Patrie najzupełniejszą słusność.

— Poselstwo siamskie składające się z przeszło 40 osób przybyło do Paryża. W Lyonie przyjmowano je z wielkimi uroczystościami.

— Książę Deguerry, proboszcz u św. Magdaleny przyjmuje jednak biskupstwo marsylijskie.

— Książę Napoleon zwiedził z żoną swoją, podług ostatnich doniesień, ciekawości miasta Ajaccio.

Paryż, 25 czerwca. Telegram Pos. Ztg donosi, że dzisiejszy Monitor obwieszcza: Cesarz Napoleon uznał Wiktora Emanuela królem włoskim. W dokumencie dotyczącym powiedziano następnie, że wojska francuskie dopóty w Rzymie pozostaną, dopóki interesa, które ich tam sprawowały, nie będą zabezpieczone dostatecznymi rękojmiami.

WŁOCHY.

Turyn, 20 czerwca. Francuska nota donosząca o uznaniu królestwa włoskiego, nadeszła wczoraj do Turynu. Ogłoszenie jednakże noty tej nastąpi dopiero po odesłaniu odpowiedzi rządowi włoskiemu do Paryża. Tak przynajmniej donosi Opinion. Notę tę, którą z Paryża przywiózł hr. Vimercati, wręczył Rayneval baronowi Ricasołemu. Ministerstwo włoskie rozpoczęło natychmiast narady nad ma-

jąca się udzielić odpowiedzią, z którą hrabia Vimercati jutro w Paryżu jest oczekiwany. O ile słyhać, odpowiedź gabinetu turyńskiego wypadnie ku zadowoleniu rządu francuskiego. W liberalnych kołach wypowiadają to przekonanie, że pomimo iż w nocie uznającej królestwo włoskie wyraźnie powiedziano, że załoga francuska w Rzymie pozostaje, w rzeczy samej jednakże porozumiano się ustnie i pod tym względem. Ojciec św. bowiem daleko bardziej jest chory, jak publiczność mniema, i dla tego należy być przygotowanym na nowy obór papieża. Interregnum atoli przy dzisiejszych okolicznościach jest tak niebezpieczne dla kościoła katolickiego, że cesarz Napoleon nie mógł na sobie przemódz, ażeby właśnie teraz swe wojska z Rzymu miał wycofać. Okólnik Thouvenela do francuskich posłów u dworów europejskich, w którym minister ten donosi o uznaniu królestwa włoskiego, wysłano wczoraj z Paryża. Zresztą wszystko pokazuje, że reakcja przysposabia w Włoszech wielki wybuch, który jeżeli się nie uda, przyspieszy rozwiązanie kwestyi rzymskiej. Od niejakiego czasu bowiem zauważano w Neapolu, że wielu młodzieńców, po większej części z tych, którzy w rekruty wzięci być mieli, uchodzi w granicę patrimonium św. Piotra, dokąd i z Emilii wielu przybywa. Ponieważ policya papieska dezertorem tym nie przeszkadza przechodzić granicy, wnoszą, że ludzie ci być mają użyci w innym celu i stąd pogłoska, jakoby Franciszek II sposobił się do kampanii pod osobistym dowództwem, nabiera coraz więcej wiarygodności. Izba poselska rozpoczęła dziś obrady nad projektem Garibaldegiego tyczącym się powszechnego uzbrojenia z niektórymi zmianami przez ministerstwo poczynionymi. Petrucelli, zasiadający na ostatecznej lewicy, zwalczał żywo ten projekt. Między innymi powiedział, że należy powiększyć wojsko liniowe, ale nie tworzyć korpusy ochotników w czasach pokoju. Bezustanna okupacja Rzymu przez Francuzów sprzeciwia się niezbitemu prawu Włoch i zasadzie nieinterwencji, i obraża zarówno Włochy, jak i źródłem jest nieszczęść dla nich. Mowa ta wywołała wielkie wzburzenie, zaprzeczanie i przywoływanie do porządku. Garibaldi, który mocno na podagrę cierpi, zapytał się marszałka izby poselskiej, Ratazzego, czy uważa za potrzebne, ażeby w izbie był obecny podczas rozpraw nad wnioskiem, tyczącym się uzbrojenia powszechnego. Ratazzi odpowiedział, że każdy poseł największe zasługi dla ojczyzny położyć może, jeżeli się znajduje na swém stanowisku; jednakże nie wątpi, że i bez osobistego wystąpienia Garibaldegiego w izbie, projekt jego przędzie. Wczoraj uchwaliła izba połączenie rozmaitych włoskich długów państwa.

— Medyolański dziennik Perseveranza pisze: „W tych dniach doniesiono rządowi, że istnieje sprzysiężenie, mające na celu, najznaczniejsze magazyny prochu wysadzić w powietrze. W niedzielę wieczorem posterunki przy magazynach prochu w Turynie potrójono, wojsko tamże stojące otrzymało znaczny zapas amunicji, przystęp do magazynów wzbrowiono jak najsurowiej, kilka batalionów skon-sygnowano w koszarach i przedsięwzięto rozmaite inne środki bezpieczeństwa. Rząd nie ustaje przedsiębrać środków ostrożności, lubo innych oznaków sprzysiężenia dotąd nie wykryto. Kilku czeladników piekarskich, którzy w niedzielę wieczorem przy ulicy Piazza d'Armi się zgromadzili, przyaresztowano.“

— Mazzini rozwija znowu wielką czynność, nie masz prawie dnia, w którymby nie zamieszczał artykułu swego pióra w Unita Italiana. Generał della Rovere nie odrzucił stanowczo ofiarowanej mu teki ministerstwa wojny. Napisał on do Ricasołego, że mu wkrótce przysła sprawozdanie z sytuacji na wyspie Sycylii, a wtenczas niech gabinet rozstrzygnie, czy pobyt swój na wyspie przedłużyć ma, czy też do Turynu powrócić może.

Turyn, 21 czerwca. Rokowania o uznanie królestwa włoskiego miały następujący przebieg: Po śmierci Cavoura napisał Wiktor Emanuel własnoręczny list do cesarza Napoleona, w którym donosząc mu o niepowetowanej stracie dla Włoch dodał okolicznie, że tylko jedno byłoby w stanie boleść narodu nieco ukoić, to jest gdyby Francya uznała królestwo włoskie i tym sposobem ułatwiła spokojne ukonolidowanie nowego państwa. Cesarz Napoleon postanowił działać natychmiast w tej myśli. Udał się najprzód do gabinetu petersburskiego w celu nakłonienia go do wspólnego działania, otrzymał atoli odpowiedź, że stosunki obecne nie zdają się carowi być dosyć sprzyjającymi do uczynienia tego kroku. Drugi krok w tej mierze uczyniony lubo przez rząd rosyjski przychylniej przyjęty, nie doprowadził do zamierzonego celu. W takim stanie rzeczy postanowił cesarz na swoją rękę działać i zwołał do Fontainebleau radę ministrów. Cesarzowa, obecna tej radzie, starała się wszelkimi sposobami, ażeby postanowienie swego męża zmienić, a mianowicie obruszyć go na Persignego. Cesarzowa, która uradowała się na wieść o śmierci Cavoura, zarzuciła po przemówieniu za doczesną władzę papieża najwierniejszemu przyjacielowi swego męża, „że więcej się przejął polityką księcia Napoleona, jak to ministrowi cesarskiemu przystoi“. Pomimo najgwałtowniejszego oporu cesarzowej Eugenijskiej rada ministeryjna jednakże postanowiła uznać królestwo włoskie, a Thouvenel otrzymał polecenie, ażeby natychmiast odpowiednią uchwałę ministeryjalną notę Raynevalowi do Turynu posłał. Minister spraw zagranicznych, pomiędzy innymi tak się wyraża w tym dokumencie: „Przejęty przedstawieniami, jakie król Wiktor Emanuel w własnoręcznym liście oznajmującym śmierć Cavoura poczynił, również ażeby Włochom dać nowy dowód swych sympatyj i życzliwości, cesarz postanowił uznać królestwo włoskie i zawiązać na nowo stosunki dyplomatyczne z gabinetem turyńskim. Pomimo to obecne uznanie nie zawiera w sobie w żadnej mierze pochwały polityki sardyńskiej, ani też przyrzeczenia do pomagania w ukończeniu rozpoczętego dzieła.“ Thouvenel zaleca następnie umiarko-

wanie i roztropność, ażeby dojść do ukonolidowania, które faktycznie już istnieje, i dodaje, „że armia francuska będzie nadal jak dotąd w Rzymie tych interesów bronić, których broniła tam przez lat dwanaście; co się zaś tyczy Wenecyi, to nie należy zapominać, że cesarz naprzeciw Austrii i nadal jak przed tem czuje się być związanym traktatem zürichskim“. Po wysłaniu tej noty do Turynu zawiadomił rząd francuski dwory europejskie o zawiązaniu przez niego na nowo stosunków dyplomatycznych z gabinetem turyńskim. Również postanowiono wygotować dwa dokumenta, z których jeden przesłany będzie kuryi rzymskiej a drugi dworowi wiedeńskiemu; obadwa dokumenta zawierają mając zapewnienia w myśl powyższej noty uznającej królestwo włoskie.

— Marchese Pepoli leży bardzo chory w mieście swém rodzinnym, w Bononii, również jen. Dabormida, paralizem tknięty leży w Turynie bez nadziei życia.

— Teatr Aliberti w Rzymie zamknięto dnia 16 czerwca r. b., w skutek wielkiej demonstracji, która się w tym dniu tamże odbyła.

Turyn, 23 czerwca. Nadeszła tu telegraficzna depeza z Mesyny z dnia dzisiejszego i donosi, że 120 Burbończyków wylądowało pod Syrakuzami, których wojsko jednakże otoczyło i w niewolę zabrało; natychmiast rozstrzelano z nich 23. Przy odejściu depezy panował spokój.

Rzym, 18 czerwca. W watykanie otrzymano depezę gabinetu francuskiego do rządu włoskiego, w której oznajmia minister Thouvenel uznanie de facto królestwa włoskiego. Rząd cesarski ubolewa nad niewykonaniem traktatu zürichskiego, i przyobiecuje przedłużenie okupacji francuskiej w Rzymie na czas nieograniczony. Jenerałny dyrektor policji otrzymał w tych dniach od sekretaryatu stanu instrukcyę w tych wyrazach: „Chi non ha guidizio, via!“ (Kto nie jest rozsądnym, precz z nim.) Policya też ściśle trzyma się tej instrukcyi, bo wydała prawie codziennie członków najznaczniejszych famili za granicę. Papież dostaje znaczne zasiłki pieniężne, mianowicie z Ameryki Południowej. I tak pewna dama złożyła w tych dniach Ojcu św. w imieniu swęj familii dziesięć weksli na milion dolarów.

Wiadomości miejscowe i potoczne.

Poznań, 24 czerwca. Wczoraj na malęj sali Bazarowej po południu odbyło się zebranie członków chcących przystąpić do stowarzyszenia, wspierania urzędników gospodarskich, w powiecie poznańskim. Z posiedzielieli dóbr prócz członków tworzących komitet wzywający mało przybyło, z urzędników gospodarskich przeszło 20. Do dyrekcji wybrano panów M. Bnińskiego, A. Jaraczewskiego, R. Gierscha i na sędziów honorowych rządzców dóbr K. Zórawskiego z Wronczyna i Zawadzkiego z Wierzenicy. Delegowanym na walne zebranie został mianowany rządca dóbr Kobylepole p. Prądziński.

Leszno, 22 czerwca. Dziś nad wieczorem nawiedziła okolicę tu-tejszą burza z gradem i piorunami, która w okolicy w zbożu wielkie szkody poczyniła, a w mieście wiele szyb wytłukła. Grad spadł był niezwykłej wielkości.

Srem, 22 czerwca. Na podany w sprawie in juryjnej sołtysa G. z S. w dniu 5 b. m. wywód apelacyjny w języku niemieckim sąd apelacyjny w Poznaniu, rozporządzeniem z dnia 8 b. m. następującej osnowy:

„Kopia dekretu w sprawie in juryjnej J. G. sołtysa przeciw K. S. i współnikom. Skarga spisana jest w języku polskim, dla tego też wszystkie czynności odbywać się muszą w języku polskim. Zwracamy więc sołtysowi G. duplikat wywodu apelacyjnego z d. 5 b. m. z tem zaleceniem, aby tłumaczenie polskie dla pozwanych a drugie tłumaczenie polskie jako egzemplarz w aktach pozostać się mający, w przeciągu dni 14 nadesłał, w przeciwnym bowiem razie tłumaczenia te tu na koszt jego sporządzone zostaną. Poznań, d. 8 czerwca 1861. Król. sąd apelacyjny, wydział dla spraw in juryjnych; poświadczona Konkiel. Do Jakóba sołtysa G. w S. IV. 4573. G. 126/60.“

Nakazał powodowi złożenie tłumaczenia wywodu tego na język polski na mocy zasady:

„ze skoro skarga w języku polskim spisana była, wszystkie też czynności w języku polskim odbywać się powinny.“

Zadosyć czyniąc rozkazowi temu G. przestał sądowi apelacyjnemu w dniu 19 b. m. wywód apelacyjny w języku polskim z następującem podaniem:

Srem, dnia 19 czerwca 1861. Do akt procesowych w sprawie in juryjnej Jakóba Garczyńskiego, przeciw Kaźmierzowi Słupińskiemu i współnikom ad G. 126/60. IV. 4573. Posłuszny wysokiemu rozkazowi z d. 8 b. m. składam w załączeniu wywód apelacyjny w obok oznaczonej sprawie w języku polskim z duplikatem. Uznając z prawdziwą pokorą i szczerem zadowoleniem sprawiedliwą zasadę w rozkazy tym objawioną, poczytuję sobie za obowiązek przedłożyć wysokiemu sądowi apelacyjnemu:

- 1) zapowaz na termin do odpowiedzi na skargę,
- 2) zapowaz na termin do ukończenia ustnego postępowania,
- 3) wygotowanie wyroku z dnia 21 marca r. b.,

które w obecnej sprawie w języku niemieckim przez sędziego pierwszjej instancyi do mnie wystosowane zostały i nadmieniam ku usprawiedliwieniu prawnika, któremu ułożenie wywodu apelacyjnego z d. 5 b. m. poleciłem, iż tenże mając sobie przezemnie tylko zapowaz i wyrok w języku niemieckim spisane przedłożone, nie wiedział wcale, że skarga w polskim języku spisana była, a więc trudno mu za jakakolwiek poczytać winę, że wywód apelacyjny także w niemieckim spisał języku. W głębokiem przeświadczeniu, że wysoki sąd apelacyjny łatwo oceni na kogo w obecnym przypadku rzeczywiste spada wina, niewątpliwie o tem, że błądzący poczynionym i do ściślejszego zastósowania się na przyszłość do istniejących przepisów prawa napomnianym zostanie. Z głębokiem uszanowaniem wysokiego sądu apelacyjnego unizony sługa Jakób Garczyński. Lisiecki rzecznik i notaryusz.“

Z treści podania tego i publiczność łatwo osądzi, kto w tej sprawie istotnie zawinił; przytoczyć nam tylko wypada, że odebrawszy rozporządzenie sądu apelacyjnego z dnia 8 b. m. sołtys G. udał się do sąsiedniego dworu w R., z prośbą o przeczytanie tegoż rozporządzenia i objaśnienia go co do treści. W dość licznie zgromadzeniu dworskiem długo nad rzeczą obradowano, a w końcu według naiwnego zeznania pocziwego chłopka na tém stanęło, że wszyscy przytomni wydzwiżyć się nie mogli, jak p.L. takie mógł zrobić głupstwo!?

Zasmucający, a niestety nader często powtarzający się dowód, jak pochopni jesteśmy do wydawania porywczych sądów na swoich, a to nawet na zasadzie dowolnych przypuszczeń i bez wszelkiego bliższego rozpoznania rzeczy.

